

Biblia Inwestowania

**Potężne techniki
pomnażania majątku**



EXPERTIA

Biblia Inwestowania

Potężne metody pomnażania majątku

Kosma Bisanz, Jan Fijor, Paweł Gemra, Lech Kaniuk,
Phil Konieczny, Filip Kowarski, Tomasz Kwieciński, Grzegorz Kusz,
Ryszard Lipiński, Janusz Palikot, Przemysław Słomski, Trader21,
Maciej Wieczorek

Wydanie pierwsze

© copyrights 2020 by wydawnictwo Expertia

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, reprodukowanie, cytowanie, przeredagowywanie części lub całości publikacji bez zgody autora zabronione. Autorzy dołożyli wszelkich starań, aby zawarte w niniejszej publikacji informacje były jak najbardziej rzetelne, wartościowe merytorycznie i sprawdzone. Za błędy w publikacji autorzy nie odpowiadają.

Niezależnie od pogody może dziś być słoneczny dzień ☺

Okładka: Artur Szlesinger

Redakcja: Kacper Bisanz i Maciej Wieczorek

Korekta: Paulina Słaby, Beata Bisanz

ISBN: 978-83-939530-7-3



EXPERTIA

Podziękowania

Każdemu z naszych autorów - za to, że zechcieli podzielić się swoją wiedzą, aby innym żyło się lepiej.

Arturowi Szlesingerowi - za przygotowanie przepięknej minimalistycznej okładki.

Paulinie Słaby i Beacie Bisanz – za poprawienie lingwistyki tam, gdzie nasze umiejętności autorskie okazały się niewystarczające :)

Kacprowi Bisanz – za zorganizowanie tego projektu i przeprowadzenie go od ambitnego planu na stworzenie największego kompendium o inwestowaniu w tym kraju po jego skuteczną realizację.

Wiewiórkom – za to, że pokazują nam, że zawsze po lecie nadchodzi jesień i zima i należy zawczasu przygotować sobie zapas orzeszków... Oby jak najwięcej ludzi też to zrozumiało...

*Dedykujemy tę książkę tym, którzy
rozumieją, że są w życiu rzeczy ważniejsze
od konsumpcji...*

---- Spis Treści ----

Informacje wstępne.....	9
Witaj, Inwestorze!.....	10
PSYCHOLOGIA INWESTOWANIA – MACIEJ WIECZOREK.....	15
Inwestuj tylko tyle, ile możesz stracić.....	18
Ubezpiecz się od sukcesu inwestycji.....	28
Jak oszczędzać?.....	36
Strach i chciwość.....	40
Zapłać najpierw sobie.....	48
Zadziwiające poczucie straty.....	51
Dieta nisko-informacyjna.....	56
Cel inwestycyjny.....	63
Znajomość branży.....	68
Jedyna pewna inwestycja.....	71
Rynkomania.....	76
Zabezpieczanie inwestycji.....	79
Ryzyko vs sukces.....	81
Czas vs sukces.....	83
Nagroda.....	85
Do dzieła.....	89
GRUNT TO ZIEMIA - JAN FIJOR	91
Case I	94
Case II	96
Case III	100
Ekonomiczne aspekty ziemi.....	102
Case IV.....	104
Wartość Ziemi.....	106
Case V.....	107
Case VI.....	110
Polska ziemia.....	114
Case VI.....	116
ZŁOTO VS BITCOIN – PHIL KONIECZNY	123
1. BLOCKCHAIN.....	124
2. LEDGER NANO S / TREZOR.....	125
3. ATH – ALL TIME HIGH.....	127

Bańka.....	129
Poręczność.....	133
Stabilność.....	133
Niezniszczalność.....	134
Podzielność.....	135
Rozpoznawalność.....	136
Powszechna akceptowalność.....	137
Zamienność, czyli jednolitość.....	139
Łatwość w użyciu przy dokonywaniu transakcji.....	139
Łatwość inwestycji.....	139
Ryzyko.....	140
Zwrot z inwestycji.....	141
Zachowanie siły nabywczej w długim czasie.....	142
INWESTOWANIE W ZŁOTO – PRZEMYSŁAW SŁOMSKI	145
Kupowanie złota przez firmę	157
Jak kupować złoto?	162
INWESTYCJE W SAMOCHODY – PAWEŁ GEMRA	166
Moja historia.....	167
INWESTOWANIE W ALKOHOL – RYSZARD LIPIŃSKI	208
Jaki alkohol wybrać?	210
Struktura inwestowania w wino.....	211
Skąd takie wino wziąć?.....	213
Wkład własny i pożądane cechy trunków, ewentualne trudności.....	216
Zwrot inwestycji.....	218
Sposoby inwestowania.....	223
Sposoby inwestowania w wino.....	224
Stopa zwrotu z inwestycji w wino w oparciu o indeks Liv-ex.....	226
Możliwości inwestowania w whisky	227
Wady i zalety płynące z inwestowania w alkohol.....	232
Ile można na tym zarobić?.....	239
Wartość dodana.....	243
INWESTOWANIE NA GIEŁDZIE – CEZARY GŁUCH (TRADER 21).....	246
Ile traci z powodu naszych emocji?	247
Anegdoty i milczące dowody	250
Jak dziennikarze mieszają inwestorom w głowach?	256
Nie ufaj ekonomistom.....	265
Dlaczego nie należy słuchać rad bankierów centralnych?	272

Inflacja – ukryty podatek. Im wyższy, tym lepszy?	278
ZARABIANIE NA NIERUCHOMOŚCIACH – FILIP KOWARSKI	282
Pierwsza styczność z flipem – „to jest niemożliwe”	286
Jakie jest Twoje myślenie o pieniądzach?	288
Jakie jest Twoje „dlaczego”?	293
Przełam schematy i znajdź własną drogę	296
Okazja – 3 etapy zarabiania	300
Sourcing i odwrócony sourcing – czyli inwestor prawdę Ci powie	303
Szybki, posprzątany flip – ile na tym można zarobić i dlaczego tak dużo	307
Jak przygotować mieszkanie na szybkiego flipa?	311
Sprzedaż potencjału – tu zaczynają się prawdziwe pieniądze?	319
Klasyczny flip, czyli kup, wyremontuj i sprzedaj	323
Gotowiec inwestycyjny – kto to kupi i dlaczego zapłaci aż tyle?	329
PODNAJEM – GRZEGORZ KUSZ	342
Żarówka nad głową	345
Zacznijmy od podstaw	347
51 x NIE	350
Nawet hotele robią podnajem	357
Pracuj z Agentem	359
Nisza = ekspert	362
Ile można na tym zarobić?	364
Jak wybrać idealne mieszkalne?	368
Z Ikea po drodze	372
Szukanie klienta i testowanie rynku	376
Jaką formę działalności wybrać?	380
Gaszenie pożarów i sytuacje kryzysowe	381
Dodatek czy główny biznes?	384
Jak zacząć?	385
KARTY SPORTOWE - INTRATNE HOBBY – KOSMA BISANZ	388
Inwestowanie w karty sportowe	389
INWESTOWANIE W STARTUPY – LECH KANIUK	400
Dlaczego warto inwestować w startupy?	401
Fundusze jako forma inwestowania w startupy	406
Minusy inwestowania w startupy	409
Czy inwestowanie w startupy się opłaca?	412
Ile trzeba zainwestować w startup jako Anioł Biznesu?	414
Na co zwracać uwagę przy wyborze startupu?	415

Największe sukcesy i porażki dotyczące inwestowania w startupy.....	419
Jak zabezpieczyć swoje pieniądze podczas inwestowania?.....	424
Kto nie powinien inwestować w startupy?.....	426
Jak można wyjść z inwestycji?.....	427
Wycofanie się z roli Anioła Biznesu.....	431
Skąd wiadomo, że inwestycje w startupy to dobry wybór?	432
4 FILARY INWESTOWANIA W BIZNES – JANUSZ PALIKOT.....	434
1. Pieniądz	434
2. Cel.....	439
3. Drużyna.....	442
4. Marketing.....	444
Dlaczego warto inwestować w alkohol?.....	447
JAK NIE SPRZEDAĆ SWOJEGO SZCZĘŚCIA ZA GARŚĆ DOLARÓW - CZYLI O INWESTYCJI W SIEBIE – TOMASZ KWIECIŃSKI.....	449
Rodzaje inwestycji.....	452
Kiedy Bogactwo przestaje pomagać?.....	456
Do czego służą pieniądze?.....	461
Gdyby tylko mieć więcej pieniędzy..	463
W jaki sposób inaczej inwestować swoje zasoby?.....	478
Relacje.....	480
Odpoczynek i hobby.....	484
Świat wewnętrzny.....	488
Koło życia.....	497
CO DALEJ?.....	503
Co dalej?.....	504
Trzy TAJNE bonusy!.....	505
Znajdziesz mnie tutaj.....	506

---- Informacje wstępne ----

Każda forma inwestowania wiąże się z ryzykiem utraty nawet 100% kapitału.

Autorzy niniejszej książki nie są doradcaami finansowymi. Żadnej części tego dzieła nie należy traktować jako poradę inwestycyjną. Autorzy niniejszym nie ponosi odpowiedzialności za efekty zastosowania zawartej tutaj wiedzy.

Przed zainwestowaniem jakichkolwiek pieniędzy przeprowadź własną dogłębną analizę tematu oraz skonsultuj się z profesjonalnym doradcą inwestycyjnym.

Nigdy nie inwestuj środków, na których ewentualną stratę Cię nie stać (np. pożyczonych od bliskich lub od banku lub odłożonych na rachunki).

Świat inwestowania zmienia się bardzo szybko, dlatego przed podjęciem jakichkolwiek działań, upewnij się, że wiedza, którą tu zdobyłeś, jest nadal aktualna, np. w świetle obowiązującego w danym momencie prawa w państwie, w którym mieszkasz.

Życie jest piękne!

---- Witaj, Inwestorze! ----

Cześć. Witam cię w Biblii Inwestowania – w imieniu swoim, jak i pozostałych autorów, którzy zgodzili się podzielić z Tobą zdobywaną przez lata wiedzę.

Na początku należą Ci się gratulacje. Otóż, większość ludzi na tej planecie nigdy nie decyduje się na inwestowanie swoich pieniędzy. Dla większości pieniądze są tylko po to, żeby opłacać nimi konsumpcję. Dla mniejszości pieniądze są po to, żeby je pomnażać, aby **później** można było konsumować **więcej** i po to, aby zawsze zabezpieczyć swoją przyszłą konsumpcję.

Muzyk Krzysztof Skiba powiedział, że wielu ludzi jest głupszych od wiewiórki, ponieważ nawet wiewiórka wie, że trzeba schować sobie orzeszki na zimę...

Może i przekaz ten brzmi brutalnie, ale każdy kryzys finansowy obnaża skalę tej smutnej prawdy.

W każdym kryzysie pojawia się niespotykana ilość nowych milionerów. Są to ci ludzie, którzy mają środki, aby inwestować również w czasie kryzysu, czyli wtedy, kiedy pojawia się wiele wyjątkowych okazji.

Okazje te często wiążą się z tym, że zakredytowani ludzie zmuszeni są do sprzedawania swoich mieszkań, samochodów czy całych firm.

Jest to może i przykre, ale z drugiej strony - póki żyjemy w wolnym kraju, póty to nasza odpowiedzialność, aby zabezpieczać się na cięższy czas zamiast bawić się w kredyty konsumpcyjne i przejadać wszystkie pieniądze.

W tej książce uzyskasz wiedzę od bardzo różnych ludzi. Zaplanowaliśmy to w taki sposób, abyś mógł sam wybrać to, co najbardziej Cię pociąga.

Jakby nie było, słowo „inwestowanie” zawiera w sobie mnóstwo przeróżnych możliwości – od nieruchomości przez akcje, kryptowaluty, surowce, po mniej typowe formy typu kolekcjonerstwo.

Warto, abyś notował najważniejsze rzeczy i zaznaczał najważniejsze fragmenty – ołówkiem lub długopisem. Każdy doświadczony czytelnik wie, że robienie notatek lub zaznaczanie ważnych fragmentów powoduje, że zapamiętujemy dużo więcej informacji.

Nawet, jeśli wcale nie zaglądamy do tych notatek. Po prostu sam fakt zwracania na coś bacznej uwagi powoduje, że nasz mózg uznaje to za ważniejsze i tym samym za warte zapamiętania.

Dlatego czytając Biblię inwestowania miej przy sobie ołówek w ręku. Temat inwestowania jest bardzo szeroki. Dlatego autorów tej książki jest tak wielu. Każdy opowie Ci o tym, na czym zna się najlepiej.

Jednocześnie podeszliśmy do sprawy demokratycznie. Oznacza to, że nie bawimy się w cenzurę. Z niektórymi rzeczami zawartymi w tej

książce sam się nie zgadzam. Tak samo, jak pewnie któryś z pozostałych autorów nie zgadza się z czymś, o czym ja powiedziałem w swoich rozdziałach. To zupełnie naturalne i dlatego nie chcieliśmy na siłę ujednolicać naszych opinii, ponieważ uważamy, że ich różnorodność stanowi wartość dla czytelnika.

Dlatego też każdy z autorów podpisuję się z imienia i nazwiska pod tym, co napisał. Jednocześnie nie oznacza to, że zgodziłby się też pod tym, co napisał inny autor.

Jeden będzie uważał, że nieruchomości to jedyna słuszna droga, inny uważa, że akcje przebijają je pod każdym względem.

Jeden powie, że nawet w inwestowaniu należy bardzo ostrożnie się kredytować lub najlepiej w ogóle unikać kredytów (ja należę do tej grupy), a drugi (np. Janusz Palikot) powie, że należy pożyczać tyle kasy, ile się tylko da.

Jeden zaleci regularne szukanie okazji, a drugi skupienie się na tylko jednej branży i opanowaniu jej do perfekcji.

Mówi się, że z prawdą jest jak z pupą – każdy ma swoją. Dlatego ta książka pokaże Ci wiele prawd. Po to, abyś miał wystarczająco szeroką perspektywę, aby utworzyć Twoją własną prawdę.

Dlatego też w imieniu wszystkich autorów zapraszam Cię do zapoznania się z Biblią Inwestowania i utworzenia prawdy, która będzie prowadziła Cię przez świat pomnażania Twojego majątku.

Siłą rzeczy na tej drodze popełnisz dużo błędów i niewątpliwie wtopisz też trochę pieniędzy.

Ale w inwestowaniu nie chodzi o to, żeby nigdy nie przegrywać, ani nawet o to, żeby mieć więcej zwycięstw niż porażek.

W inwestowaniu chodzi tylko o to, aby finalnie efekt Twojego zwycięstwa przebił efekty wszystkich Twoich porażek.

Do tego potrzebna jest wiedza, odwaga i szeroki punkt widzenia. W tej książce wspólnie z całą naszą ekipą chcemy dać Ci te trzy rzeczy.

Miłej zabawy!

Psychologia Inwestowania

Maciej Wieczorek



Przedsiębiorca z ponad 15-letnim doświadczeniem. Tworzy rozmaite projekty biznesowe, głównie z branży edukacyjnej i marketingowej. Możesz go znać m.in. z programu "Expert w Bentley'u" na YouTube, w którym przeprowadza inspirujące wywiady z osobami najlepszymi w swoich dziedzinach. Maciej jest też autorem 5 innych książek, z których najbardziej znane to "48-godzinna doba" oraz "Nawyki 2.0".

Stary frazes mówi, że inwestowanie wiąże się z ryzykiem. Często jednak zapominamy o tym, że ryzyko z kolei wiąże się z emocjami. I od tych emocji zależy to, czy podejmujemy mądre czy głupie ryzyko.

Niestety wielu inwestorów nie zdaje sobie sprawy z powagi powyższej obserwacji. Natomiast tzw. „duzi gracze” bardzo dobrze rozumieją to, co napisałem przed chwilą.

Tworzy to wysoce niebezpieczną sytuację, w której początkujący inwestorzy kierują się bazowymi instynktami, a zaawansowani inwestorzy mają te instynkty rozpracowane co do szczegółu, przez co w tej grze może być tylko jeden zwycięzca.

Dlatego właśnie ludzie zostawiają majątki swojego życia w kasynach, na giełdzie czy w super-biznesach, które mają zarabiać 20% miesięcznie.

Musimy pamiętać, że różne części naszego mózgu mają różne supermoce. Jedna jest bardziej emocjonalna, inna bardziej racjonalna. I bardzo dobrze. Ale tylko pod warunkiem, że potrafimy zrozumieć, jak to wszystko działa.

Nikt nie dał nam instrukcji do mózgu, a jest to narzędzie trochę bardziej skomplikowane niż zmywarka, do której instrukcję mamy. Dlatego w tej części Biblii Inwestowania chciałbym dać Ci najważniejsze elementy tego typu „mózgowej instrukcji”.

Zrozumienie tych zasad zaoszczędzi Ci licznych błędów inwestycyjnych i potężnych strat finansowych.

Część z tych zasad poznałem na studiach psychologicznych. Większość jednak musiałem zdobyć w boju, podczas inwestowania w biznes, nieruchomości, kruszce i kryptowaluty.

Czasem nauka była bolesna, ale zawsze wychodziła mi na dobre.

Na pewno zaoszczędziłbym sobie sporo bólu, gdybym szybciej korzystał z porad ludzi, którzy byli bardziej doświadczeni. To już nieważne. Ważne, że teraz mogę zaoszczędzić bólu Tobie. A to jest wielka pociecha.

Oczywiście, abym mógł to zrobić, potrzebujesz poważnie podejść do tematu i wziąć sobie do serca poniższe zasady. Nawet najlepsza wiedza nie działa, gdy się jej nie stosuje.

Na szczęście ludzie, do których dociera to, czym się zajmuję, są wyselekcjonowaną grupą osób przedsiębiorczych i pragmatycznie podchodzących do życia.

Dlatego jestem przekonany, że Tobie i wielu innym czytelnikom tej książki, opanowanie tych zasad zajmie znacznie mniej czasu niż mi.

---- Inwestuj tylko tyle, ile możesz stracić ----

Na każdym kanale zajmującym się inwestycjami na YouTube, w każdej książce oraz w każdym artykule przeczytasz, że nigdy i pod żadnym pozorem nie powinieneś inwestować więcej pieniędzy, niż ewentualnie jesteś w stanie stracić.

Niektórzy wręcz piszą kolokwialnie, że już robi im się niedobrze od ciągłego czytania tych ostrzeżeń. Mimo to praktyka pokazuje, że bardzo wielka liczba inwestorów nie traktuje tego ostrzeżenia poważnie.

A szkoda, bo zazwyczaj doprowadzi to do bankructwa, problemów ze zdrowiem, rozwodów i depresji...

I nie przesadzam ani trochę! Naprawdę niedostosowanie się do tej rady jest finansowym samobójstwem. Co oznacza inwestowanie tyle, ile możemy ewentualnie stracić?

Po pierwsze oznacza to, że inwestujesz pieniądze Twoje. Mówiąc „Twoje” mam na myśli pieniądze, których jesteś jedynym i pełnoprawnym właścicielem, i których nie musisz nikomu oddać.

Poniżej kilka przykładów łamania tej zasady.

Przykład pierwszy: osobiście zgłosił się do mnie inwestor prowadzący sklep sportowy, który zainwestował pieniądze przeznaczone na opłacenie towaru (przy okazji pozdrawiam, bo pewnie będzie to czytał:).

Założenie było optymistyczne (jak zawsze), czyli: „po co mam teraz płacić za kupiony już przez klientów sprzęt i przelewać pieniądze do dostawcy, skoro mogę wejść w kryptowaluty, podwoić pieniądze, oddać część dostawcy, a resztę zostawić dla siebie?”.

Ten nadmierny optymizm zgubił już wielu ludzi. Dzisiaj człowiek ten rozważa, czy zamknąć swój sklep oraz jeździ do swych dostawców, błagając o przedłużenie terminów płatności. Z inwestycji pozostało bowiem niewiele, a dostawcy stracili cierpliwość.

Trzymam kciuki za pozytywne zakończenie całej akcji, niemniej jednak na pewno nie jest to nic przyjemnego.

Przykład drugi: para młodych ludzi oszczędzała pieniądze na swoje wesele. Jak wiemy, żyjemy w kraju, w którym inteligencja finansowa nie jest zbyt popularną dziedziną i nadal obowiązuje durna zasada: „zastaw się, a postaw się”.

Nikt zatem nie będzie Cię pytać czy stać Cię na organizację wesela, a nawet gdyby było Cię stać, nikt nie będzie zastanawiać się czy jest to w ogóle mądre, aby wydać kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy złotych na

jednodniową imprezę, której i tak za rok już nikt nie będzie wspominać. Spróbuj się przeciwstawić, a połowa rodziny uzna Cię za czarną owcę. I kiedy już niektórzy mają na tyle rozwagi, że przynajmniej oszczędzają na tę uroczystość już od wielu miesięcy, to część z nich wpada na pomysł, że może by wejść tymi pieniędzmi w wysoce ryzykowne inwestycje typu giełda czy kryptowaluty i sprawdzić, co się stanie:)

Bo przecież nie może się nie udać, prawda? To niestety nie jest hipotetyczny przykład, a prawdziwa historia wielu par, z których część miałem okazję poznać.

W najgorszych przypadkach sytuacja wyglądała tak, że on inwestował pieniądze, które odkładali na ślub, podczas gdy ona nawet o tym nie wiedziała!

Oczywiście efektu możesz się domyślić. Pieniądze szlag trafił, a w niektórych przypadkach związek również. W najlepszych kończyło się pożyczką na wesele, opóźnieniem tegoż wesela lub po prostu spektakularną awanturą.

A wszystko przez niezrozumienie jednej prostej zasady.

Przykład trzeci: pożyczanie pieniędzy od rodziny lub z banku. Jeżeli naprawdę nie lubisz swojej rodziny, złam zasadę, o której mówię w tym rozdziale.

Dzięki temu szybko się jej pozbędziesz. Po prostu pożycz pieniądze od swojej mamy, siostry, brata, córki, tłumacząc, że oto przed Tobą biznes życia, inwestycja, która nie może się nie udać, szansa wejścia w nieruchomości, złoto lub dziwną firmę oferującą „paczki reklamowe”, które mogą jedynie rosnąć na wartości.

Jeżeli członkowie Twojej rodziny wykazą się naiwnością podobnego kalibru, wojna domowa gotowa! Odczekaj tylko kilka miesięcy i wyślij mamie sms-a o treści: „mamo, nie mogę Ci oddać pieniędzy:(przepadły”.

Fajnie by było, gdyby opisywać takie sytuacje tylko w ramach żartu. Niestety one często zdarzają się w realnym świecie. Emocje bowiem potrafią zastąpić logikę bardzo szybko.

Kiedy tylko pojawiają nam się dolary w oczach, zaczynamy tracić kontakt z ziemią. Zaczynamy zakładać, że nasza inwestycja po prostu **musi** wyjść.

Jest jednak takie perfidne prawo wszechświata. Nie mam pojęcia, jak ono działa, ale działa prawie zawsze. Otóż, prawo to mówi, że jeśli inwestujesz **swoje** pieniądze, inwestycja często wychodzi, a jeśli inwestujesz **cudze** pieniądze, cały świat spiskuje przeciwko Tobie i robi wszystko, co możliwe, aby szlag Cię trafił.

Gdy tylko słyszę o koncepcji inwestowania cudzych pieniędzy, od razu wpadam w stan przedzawałowy. Wiele znam podobnych sytuacji i praktycznie w każdej z nich prędzej czy później (zazwyczaj prędzej) coś się sypało.

Jest w tym zresztą dużo logiki. Jeśli wiemy bowiem, że najlepsi inwestorzy to ci, którzy posługują się chłodną kalkulacją, a najgorsi inwestorzy to ci, którzy kierują się gorącymi emocjami, to zastanówmy się, do której grupy należą ludzie, **których nie stać** na utratę kapitału?

To przecież oczywiste. Jeśli mam na koncie 10 000 zł zapasu i kupię za 1000 zł Bitcoina czy złota, to stanowi to zaledwie 10% mojego kapitału. Dzięki temu mogę spokojnie sobie kalkulować, obliczać, kombinować i działać.

Natomiast jeżeli mam na koncie 1000 zł i pożyczę od znajomych 9000 zł, to nagle okazuje się, że inwestowanie nie jest już **możliwością** zwiększenia swojego kapitału. Ono stało się **koniecznością** zarobku.

No bo przecież nie mogę stracić tamtych pieniędzy. Automatycznie włączają się emocje, gdy tylko mój kapitał stopnieje z 9000 na 8000 złotych. Jestem już wtedy całkiem spanikowany. Mam wizję oddawania 1000 zł nadwyżki.

Taka wizja boli, dlatego też postanawiam podjąć bardziej ryzykowne ruchy - po to, żeby odrobić stracony tysiąc i zarobić dwadzieścia.

Oczywiście domyślasz się, do czego to prowadzi. W którymś momencie mój kapitał wynosi już 5000 zł, a ja nie śpię po nocach. Zastanawiam się, czy wychodzić z inwestycji teraz i pogrzebać 4000 zł, które będę musieć oddać czy próbować jeszcze coś ugrać i jakimś cudem przywrócić stan na 9000 zł.

Na tym etapie toczy się walka pomiędzy paniką i naiwnością. Obie te rzeczy prowadzą do porażki. Jeśli wybiorę panikę, wychodzę z pięcioma tysiącami i jestem świeżo upieczonym dłużnikiem.

Jeśli wybiorę naiwność, bo znów ktoś mi naopowiada, że na 100% teraz dane aktywo wystrzeli w kosmos, to najprawdopodobniej z 5000 zł zrobię 1000 zł i ostatecznie i tak spanikuję będąc jeszcze poważniejszym dłużnikiem.

Każda opcja to beznadzieja i każdą z opcji wybierają co roku dziesiątki tysięcy ludzi.

Już z definicji inwestowanie polega na lokowaniu gdzieś **nadwyżki** Twoich pieniędzy. Zwróć uwagę na dwa kluczowe słowa: **nadwyżka** i **Twoje**.

Jeżeli zastanawiasz się, ile powinieneś zainwestować w kryptowaluty, nieruchomości, akcje i złoto, w momencie, gdy spłacasz jeszcze kredyty i jesteś winny przyjacielowi pieniądze, jedyna słuszna odpowiedź brzmi: zero!

Inwestowanie jest dla ludzi, którzy mają **nadwyżki** finansowe. Nie dla ludzi, którzy mają niedobory. Jeżeli czujesz, że musisz koniecznie inwestować, bardzo dobrze - będziesz bardziej zdeterminowany, żeby spłacić swoje zaległości i **później** móc wejść w inwestycje.

I co z tego, że istnieją przypadki ludzi, którzy wzięli kredyt na kupno Bitcoina kilka lat temu i dzisiaj dzięki temu są multimilionerami? Fantastycznie! Istnieją też ludzie, którzy jadąc na monocyklu utrzymują na swoim czole akrobatkę...

Może pora zrozumieć, że szansa, że dołączysz do tak niszowej grupy ludzi jest zbyt mała. Z Twoim kapitałem powinno się postępować, jak dobry lekarz z pacjentem, czyli „po pierwsze: nie szkodzić!”.

Po czym zatem poznać, ile Twoich pieniędzy możesz zainwestować? Ano po tym, że wyobrażasz sobie, że jeżeli stracisz 100% tych pieniędzy, to nic to nie zmienia w Twoim życiu, poza ewentualnym gorzkim poczuciem nieudanej inwestycji.

Oznacza to, że po takiej stracie dalej żyjesz tak, jak żyłeś wcześniej, dalej jeździsz tym samym samochodem, dalej pracujesz w tym samym miejscu, dalej Twoje dzieci chodzą do tych samych szkół i dalej realizujesz inne Twoje plany finansowe.

Jeśli utrata kapitału miałaby zmusić Cię do sprzedaży samochodu, przeprowadzki, wypisania dzieci z prywatnej szkoły lub rezygnacji z wyjazdu na Majorkę, na który już oszczędziłeś 80% pieniędzy, to taka inwestycja nie ma najmniejszego sensu.

Zarówno dlatego, że w przypadku porażki czekają Cię znacznie większe problemy, niż tylko brak pieniędzy, jak również dlatego, że inwestując tego typu środki automatycznie odpalasz hormon stresu i mnóstwo złych emocji, zyskując tym samym gwarancję podejmowania beznadziejnych decyzji.

Zastanów się zatem, co w tym momencie Twojego życia oznacza sformułowanie „**nadwyżka pieniędzy**”. I tylko taką kwotę inwestuj!

Niektórzy doświadczeni inwestorzy, jak np. Phil Konieczny, który zajmuje się kryptowalutami i z którym przeprowadziłem ciekawy wywiad w programie „Expert w Bentleyu” doradza wręcz, aby tak uzyskaną kwotę podzielić przez dwa.

Jeżeli zatem po wszelkich wyliczeniach dojdiesz do wniosku, że możesz zainwestować w kryptowaluty 20 000 zł, bo taka strata wcale by Cię nie zabolęła, to zainwestuj 10 000 zł.

Wówczas możesz inwestować z pełnym spokojem, wiedząc, że w razie czego tracisz „tylko” pieniądze. Oczywiście nikt nie lubi tracić pieniędzy,

ale zawsze lepiej stracić pieniądze niż stracić pieniądze, przyjaźń, miłość, radość, szczęście, zdrowie i poczucie sensu życia...

I nigdy nie inwestuj po tajniacku. Jeżeli mieszkasz z kimś, nie możesz udawać przed tą osobą, że nie ma tematu. Nie możesz inwestować potajemnie.

Jeżeli macie wspólny budżet, to musisz informować drugą stronę o tym, że wchodzisz w daną inwestycję.

A jeśli boisz się powiedzieć Twojej dziewczynie o tym, że chcesz wejść w kryptowaluty, to może stań przed lustrem, obniż je na wysokość miednicy i zastanów się, czy w ogóle jesteś facetem... Bo facet powinien bać się tygrysów, rekinów i niedźwiedzi, a nie rozmawiania.

Celowo zwracam się do facetów, bo z mojego doświadczenia wynika, że kobiety rzadko kiedy boją się rozmawiać o pomysłach inwestycyjnych ze swoimi partnerami.

Mówi się nawet, że powinienesz ryzykować tyle, żeby strata nie przekroczyła możliwości Twojego układu nerwowego.

Podsumowując, oblicz, ile masz nadwyżek finansowych, absolutnie nie biorąc pod uwagę pieniędzy, które ewentualnie możesz pożyczyć albo takich, które musisz w najbliższym czasie komuś oddać.

Następnie podziel tę kwotę przez dwa i w ten sposób uzyskasz kwotę, którą realnie możesz zainwestować. Jeżeli ta kwota wydaje Ci się mniejsza niż byś chciał, to spokojnie - jest na to lekarstwo! Po prostu... zarób więcej!

I przeczytaj jeszcze raz. Nie napisałem: „pożycz więcej”, ani „wydaj pieniądze, które odłożyłeś na spłatę raty lub na wczasy”. Nie napisałem też: „zrób fundusz, zbierając pieniądze od inwestorów, którym obiecasz wysokie zyski”.

To, co napisałem, to po prostu: „**zarób więcej**”. I tyle!

To jest tak proste, że aż niesamowicie skomplikowane...

---- Ubezpiecz się od sukcesu inwestycji ----

Chciałbym teraz przedstawić Ci bardzo ciekawą koncepcję, która być może odwróci Twoje spojrzenie na inwestowanie. Na to, jak można inwestować w różne aktywa i jak można na tym zarabiać.

Potraktujemy dla przykładu jako inwestycję coś, co zazwyczaj nie jest tak traktowane i coś, na co ludzie patrzą zupełnie inaczej, a w praktyce to coś działa dokładnie tak samo, jak każda inna inwestycja...

Mam na myśli... ubezpieczenia. Każdy z nas ubezpiecza się od czegoś i większość z nas nigdy nie dostanie od ubezpieczyciela ani złotówki (i całe szczęście!). Można powiedzieć, że ubezpieczenia to taki swoisty zakład między Tobą a ubezpieczycielem. Ty dajesz pieniądze i obstawiasz, że coś Ci się przydarzy, a ubezpieczyciel bierze te pieniądze i obstawia, że Ci się to nie przydarzy.

Oczywiście wiemy, że statystycznie ubezpieczyciel jest zawsze na wygranej pozycji, ponieważ ma u siebie statystyki i nie przyjmuje nigdy zakładów, na których nie mógłby wygrać. Ty jednak jesteś jednostką i nie interesuje Cię, jaka jest ogólna statystyka. Ciebie interesuje wyłącznie własne bezpieczeństwo, jak również bezpieczeństwo Twoich rzeczy, samochodu, domu czy schowanego pod kanapą złota.

Jeśli w Waszym zakładzie to Ty masz rację i rzeczywiście coś się stanie, czyli ukradną Twój samochód, ubezpieczyciel przegrywa zakład i ma obowiązek wypłacenia Ci odszkodowania.

Nie chciałbym teraz poruszać tutaj tematu związanego z tym, że ubezpieczyciele robią wszystko, co mogą, aby nigdy nie wypłacić tego odszkodowania, bo to byłby temat na zupełnie inną książkę (w momencie, gdy piszę te słowa mijają 2 lata od kradzieży mojego samochodu, a odszkodowania ze strony Ergo Hestia nie zobaczę nigdy).

Założmy jednak na potrzeby tej książki idealną wersję rzeczywistości, że kiedy to Ty masz rację i coś się stało, dostajesz odszkodowanie, a kiedy to ubezpieczyciel ma rację i nic się nie stało, nie dostajesz odszkodowania.

Zazwyczaj nie płaczemy na koniec roku, że w danym roku nic nam się nie stało... „Ojej! Wydałem na ubezpieczenie podróżne, a nie zostałem w podróży zamordowany, nie miałem żadnego wypadku, nikt nie ukradł mi plecaka, nie rozbiłem samochodu, nie spłonął mi dom, co za pech!”.

Tak naprawdę cieszysz się, że tak jest, pomimo że można uznać Twoje pieniądze za całkowicie stracone. Nigdy nie odzyskasz już ani złotówki z kwoty, którą opłaciłeś za ubezpieczenie. Czy jest to problem? Uważam, że nie, ponieważ każdy zna zasady gry.

To ten moment, kiedy łudzisz się,
że przeczytasz książkę za darmo,
a tutaj koniec darmowego
fragmentu :)

**Kup książkę i wznieś swój biznes
na wyższy poziom.**